

II. MIEJSCA POCHÓWKÓW

w stanie ustalić personalia fundatora i dokładną datę fundacji, gdyż dokumenty zawierające te dane najczęściej nie zachowały się do naszych czasów. Jednym z nielicznych wyjątków jest nagrobek małżeństwa Piotra Włostowica i Marii. Powstał on z inicjatywy opata Wilhelma I (około 1270–1290), który uwiecznił swoje imię w inskrypcji umieszczonej na płycie Piotra i Marii (Bieniek 1965, s. 12)⁵².

Natomiast przykładem bezpośredniego zadbania o wygląd miejsca swego wiecznego spoczynku był pochówek biskupa wrocławskiego Przeclawa z Pogorzeli († 1376), który jeszcze za życia ufundował nie tylko swój tumbowy nagrobek, ale i całą kaplicę, w której tenże nagrobek miał stanąć⁵³.

Epitafia – malowane bądź rzeźbione tablice upamiętniające zmarłego, zazwyczaj zawieszane w pobliżu miejsca pochówku. Na Śląsku pojawiły się na przełomie XV i XVI w., zyskując popularność zwłaszcza wśród mieszczan i duchownych (łącznie znanych jest 112 egzemplarzy, w tym 44 zaginione; Kaczmarek, Witkowski 1990; 1990a). Kompozycja epitafium składała się zazwyczaj z inskrypcji zawierającej nazwisko zmarłego i datę jego śmierci oraz wezwanie do modlitwy za jego duszę, sceny dewocyj-

nej (Sąd Ostateczny, Zwiastowanie, Ukrzyżowanie, Pieta) oraz wizerunku zmarłego, często w otoczeniu rodziny. Obecnie większość zachowanych epitafiów została wtórnie umieszczona na zewnętrznych ścianach kościołów bądź w muzeach. Liczne zespoły epitafiów zachowały się w dawnych mieszczańskich farach św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny.

Wieczne lampy, symbolizujące pamięć o zmarłym, znamy z Wrocławia jedynie z zapisów źródłowych. Wiadomo, iż taką lampę nad miejscem swego spoczynku ufundowali biskup Walter († 1169), a następnie biskup Tomasz I († 1268) (Sabisch 1962, s. 163). Pamięć o tym zapisie trwała do mniej więcej połowy XV w., kiedy to prawdopodobnie w dobie wojen husyckich uległa zapomnieniu. Jak mogła wyglądać taka lampa, dokładnie nie wiadomo. Alfred Sabisch (1962, s. 162–163 oraz przyp. 117, 119) na podstawie wzmianki źródłowej (*candela in baccinio*) przypuszczał, iż mogła to być ampla, czyli lampa w kształcie płytkiej misy zawieszanej na łańcuszkach, w której umieszczano płonącą świecę (Słownik 1997, s. 13). Misa ampli mogła służyć również jako kropielnica⁵⁴.

2. POCHÓWKI W *CLAUSTRUM*

W klasztorach jako miejsce pochówków, oprócz kościoła i przyległego doń cmentarza, wykorzystywano również zabudowania klasztorne, głównie krużganki i kapitularz. W krużgankach początkowo chowano członków zgromadzenia, a z czasem również dobroczyńców klasztoru. Natomiast przestrzeń pod posadzką kapitularza była zarezerwowana wyłącznie dla opatów.

Ze względu na znikomy stopień rozpoznania średniowiecznej zabudowy klasztornej we Wrocławiu mamy niewiele informacji na temat pochówków w strefie *claustrum*. Na cztery groby natrafiono w obrębie krużganków gotyckiego budynku klasztornego na Ołbinie. Ze względu na późnośredniowieczną metrykę pochówki te nie zostały uwzględnione w analizie J. Piekalskiego, autora pracy o ołbińskim kompleksie osadniczym. Krótkie informacje na ich temat przekazali Brunon Miszkiewicz (1983)

Czesław Lasota i Jerzy Piekalski (Lasota, Piekalski 1989). Według Lasoty były to cztery pochówki męskie, w których zmarłych ułożono z rękami skrzyżowanymi na klatce piersiowej bądź na miednicy. W analizie antropologicznej Miszkiewicz określił jednego zmarłego jako mężczyznę w wieku *maturus*, drugiego jako mężczyznę w wieku *adultus/maturus* (ów zmarły został pochowany z ugiętymi kończynami dolnymi), trzeciego jako mężczyznę w wieku *adultus*, a czwarty szkielet miał należeć do kobiety w wieku *adultus*. Wszyscy zmarli zostali pochowani z głowami skierowanymi na zachód. Nie podano jednak żadnych szczegółów dotyczących formy pochówków ani ewentualnego ich wyposażenia.

Nie posiadamy informacji o średniowiecznych pochówkach ze strefy *claustrum* odkrytych w in-

⁵² Napis ten, w wolnym przekładzie z łaciny, brzmiał: „Tutaj Piotr leży, szczęśliwy Marii małżonek, / Pod tym lśniącym marmurem, wzniesionym przez ojca Wilhelma” (przeł. Jan Sękowski, [w:] Toć jest dziwne 1987, s. 228).

⁵³ Ponadto domniemanej tumbi biskupa Tomasza I dopatrywał się na podstawie wzmianki źródłowej Ewald Walter (1995a). Teoria ta oparta jest jednak na dość kruchych przesłankach.

⁵⁴ Wieczna lampa płonęła także nad grobowcem św. Jadwigi w Trzebnicy. Według przekazów źródłowych została ufundowana przez księżną Annę (Walter 1995a, s. 218). Widnieje również na miniaturze kodeksu lubińskiego oraz na drzeworycie z *Legendy o św. Jadwidze* (*Kodeks Baumgartenowski*; Kaczmarek, Witkowski 1988, s. 146, 148). Ponadto zachowały się dokumenty z lat 1317 i 1369, potwierdzające fundację wiecznych lamp w cysterskim kościele w Krzeszowie, ku pamięci dwóch Piastów świdnickich – Bolka I i Bolka II (Okólska i in. 1993, s. 137–138).

nych klasztorach dolnośląskich. Pochówki kobiece i dziecięce odsłonięto w krużgankach klasztoru cysterskiego w Rudach Raciborskich (Kucharski 2005). Kolejne znaleziska pochodzą z badań archeologicznych prowadzonych w klasztorach na terenie Polski: w Tyńcu (Zoll-Adamikowa 1997), Lubiniu (Kurnatowska 1997), Wąchocku i Cedyni

(Kucharski 2005, s. 22–23) oraz z klasztoru dominikańskiego w Gdańsku (Krzywdziński 2006, s. 17). Najprawdopodobniej były to pochówki zakonników, a także, biorąc pod uwagę obecność grobów kobiet i dzieci w murach zgromadzeń męskich, pochówki dobroczyńców klasztorów i członków ich rodzin.

3. POCHÓWKI NA CMENTARZACH

3.1. LOKALIZACJA CMENTARZY

Choć średniowieczna ikonografia dostarcza wizerunków kościołów otoczonych cmentarzem z każdej strony, w rzeczywistości lokalizacja nekropoli zależała od takich czynników, jak ukształtowanie terenu oraz rozmieszczenie zabudowy (w wypadku klasztorów) lub parcelacja gruntów i areal działki będącej własnością parafii (w wypadku cmentarzy miejskich). Podczas prac wykopaliskowych przy świątyni najczęściej nie ma możliwości założenia wykopów archeologicznych z każdej strony kościoła ani pełniejszego przebadania skrajnych partii placu przykościelnego, co pozwoliłoby określić faktyczny zasięg i rozmiary cmentarzyska.

Podczas wykopalisk prowadzonych na cmentarzysku przy kościele św. Wojciecha przebadano rozległe pole grzebalne założone na południe od bryły kościoła. Najbardziej oddalone od świątyni pochówki odkryto w odległości około 80 m od jej południowo-wschodniego narożnika. Groby odkryto również w pobliżu zachodniej ściany szczytowej kościoła (od strony obecnej ul. św. Katarzyny). W 2. poł. XIII w. teren cmentarza został ograniczony przez wzniesiony wówczas pas murów miejskich i fosę. Od zachodu wytyczono ul. św. Katarzyny. Teren przeznaczony na cele grzebalne zmniejszył się do obszaru o wymiarach około 60 × 30 m. Nie wiadomo jednak, czy cmentarz rozciągał się na wschód i na północ od kościoła.

Badania archeologiczne przy kościele św. Wincentego na Ołbinie umożliwiły rozpoznanie cmentarza parafialnego funkcjonującego na południe i południowy wschód od świątyni. Nie udało się ustalić przebiegu granicy wschodniej ani zachodniej nekropoli, niemożliwe było również przeprowadzenie badań sondażowych na północ od kościoła. Przebadany fragment nekropoli rozciągał się na osi wschód–zachód na długość 62 m, a na osi północ–południe – 38 m (ryc. 42–60; Piekalski 1991, s. 45).

Fragmenty nekropoli przy kościele św. Jakuba odsłonięto w niewielkim wykopie o wymiarach 4,5 × 3 m, założonym w ostatnim, zachodnim prze-

śle nawy środkowej świątyni. Starsza warstwa (nr VII) pochówków wiązała się z cmentarzyskiem funkcjonującym przy zachodniej ścianie kościoła I i II fazy (około 1234/1236–1256; ryc. 61). Kolejne groby odkryto w wykopie przy południowej ścianie prezbiterium kościoła (ryc. 62). W wykopie o maksymalnych wymiarach 19 × 12 m natrafiono na część cmentarza założonego najprawdopodobniej po przekazaniu tego terenu franciszkanom w 1234/1236 r. Pod koniec XIII w., ewentualnie w 1. poł. XIV w. część nekropoli wyłączono z użytkowania, wznosząc w tym miejscu kaplicę grzebalną. Na pozostałym obszarze cmentarza nadal grzebano zmarłych aż do momentu przekazania klasztoru premonstratensom (norbertanom) w 1530 r. Na południu nekropole ograniczał mur klasztorny biegnący wzdłuż ulicy zwanej od XV w. Rycerską (obecnie pl. bpa Nankera; Markgraf 1896, s. 166–169; Goliński 1997, s. 98). Nie udało się jednak wyjaśnić, czy po rozbudowie kościoła w 2. poł. XIII w. nekropola funkcjonowała nadal po jego zachodniej stronie i czy dokonywano pochówków przy wschodnim zamknięciu prezbiterium. Od północy do kościoła przylegały zabudowania klasztorne.

Trudno określić lokalizację pochówków odkrytych pod kościołem św. Elżbiety. Z ich relacji stratygraficznej wynika, iż były starsze niż późnoromańska bryła świątyni (ryc. 25–26, 63–68). Ich przynależność do cmentarza funkcjonującego przy jakiejś starszej budowli sakralnej jest jedynie hipotetyczna. Wiemy jednak, że jako cmentarz był użytkowany plac rozciągający się na południe od kościoła, ograniczony od zachodu, południa i wschodu przez domy altarystów (Buśko, Niegoda 1999)⁵⁵. W wyniku przeprowadzonych badań archeologicznych stwierdzono, że do celów sepulkralnych wykorzystywano również

⁵⁵ Cmentarz ten funkcjonował do czasów nowożytnych. Jego pozostałością jest barokowy łuk bramny rozpięty między kamieniczkami „Jaś” i „Małgosia”, na którym widnieje napis *Mors janua vitae*.